

Lietuvos Katalikų Bažnyčios Kronika Lietuvos K



žnyč

Kata

a

či

le

I

il

ru

B

Paweł Wołowski  
Katarzyna Korzeniewska

# Jak służąc Panu Bogu przechytrzyć KGB

Rozmowy z twórcami

„Kroniki Kościoła

Katolickiego

na Litwie”



Bažnyči

Lietuvos Katalikų Bažnyčios Kronika Lietuvos K



*Różaniec i mikrofilm*  
Rozmowa  
z abp. Sigitasem  
Tamkevičiusem



*Czując powiew wolności*  
Rozmowa  
z bp. Jonasem  
Borutą



*Kobieta to ciekawskie  
stworzenie*  
Rozmowa  
z s. Nijolė Sadunaitė



*Dziękuję Bogu za czas  
spędzony w łagrze*  
Rozmowa  
z ks. Alfonsasem  
Svarinskasem



*Nawrócony w obozie*  
Rozmowa  
z Petrasem  
Plumpą-Pluirą



*Przyjaciele Litwini*  
Rozmowa  
z Siergiejem  
Kowaliowem

10



Biblioteka

PRZEGLĄDU

POWSZECHNEGO



Wydawnictwo RHETOS

ul. Rakowiecka 61

02-532 Warszawa

tel./fax: (022) 849 02 71

wydawnictwo@rhetos.pl

www.rhetos.pl



Biblioteka  
PRZEGLĄDU  
POWSZECHNEGO

10

s Katalikų Bažnyč  
yčios Kronika Li  
atalikų Bažnyčios  
a Lietuvos Katali  
čios Kronika Liet  
ietuvos Katalikų  
s Kronika Lietuvo  
likų Bažnyčios Kr  
etuvos Katalikų B

Paweł Wołowski  
Katarzyna Korzeniewska

# Jak służyć Panu Bogu przechytrzyć KGB

**Rozmowy z twórcami  
„Kroniki Kościoła  
Katolickiego  
na Litwie”**

Warszawa 2006



## ERRATA

Na stronie 74, w biografii s. Nijole Sadunaite, zakradł się błąd. Poprawna polska nazwa zgromadzenia, do którego s. Nijole należy, brzmi:

**Zgromadzenie Sióstr Służek  
Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej.**

Za zaistniały błąd serdecznie przepraszamy.

Wydawca.

© Wydawnictwo RHETOS, Warszawa 2006

**REDAKCJA**

Hanna Stompor

**KOREKTA**

Anna Gogut

**PROJEKT GRAFICZNY**

Edyta Klinger

**ZDJĘCIA**

Zdjęcie S. Kowaliowa -  
Wojciech Surdziel/Agencja Gazeta Wyborcza,  
pozostałe zdjęcia - Tomas Vyšniauskas

**Wydanie współfinansowane przez**  
**LIETUVOS GWENTOJŲ GENOCIDO**  
**IR REZISTENCIJOS TYRIMO CENTRAS**  
(Centrum Badania Eksterminacji i Ruchów Oporu na Litwie)  
Didžioji g. 17/1, LT-01128 Vilnius

ISBN 83-89781-14-X

**Wydawnictwo RHETOS**  
02-532 Warszawa, ul. Rakowiecka 61  
tel./fax: (022) 849-02-71  
[wydawnictwo@rhetos.pl](mailto:wydawnictwo@rhetos.pl)  
[www.rhetos.pl](http://www.rhetos.pl)

**Druk: ARWIL, ul. Czereśniowa 16, 02-456 Warszawa**

## Wstęp

W roku, w którym z okazji 25. rocznicy Porozumień Gdańskich świętowaliśmy dziedzictwo „Solidarności”, zastanawiając się także nad rolą Kościoła w bezkrwawym upadku żelaznej kurtyny, należało też spojrzeć z uwagą i przyjaźnią na naszych sąsiadów, których droga do wolności i niepodległości była podobna, lecz trudniejsza od naszej.

Specyfikę fenomenu trwania Kościoła katolickiego na Litwie rządzonej przez Sowieców można próbować wyjaśnić przez liczne analogie z Polską: tu i tam katolicyzm był tradycyjnie związany ze świadomością narodową, w obu krajach Kościół był jedyną uznawaną (przynajmniej formalnie) przez władze instytucją niezależną od państwa. Zarówno na Litwie, jak i w Polsce, Kościół miał oparcie w tradycyjnej religijności społeczeństwa. Wreszcie, można powiedzieć, że w obydwu krajach Kościół wniósł zasadniczy wkład w proces pokojowego upadku komunizmu. Wydawana w latach 1972-1989 na Litwie (poza zasięgiem cenzury) „Kronika Kościoła Katolickiego na Litwie” to bodaj najistotniejszy, najtrwalszy i najbardziej czytelny przejaw tego historycznego dążenia Kościoła.

„Kronika” była i pozostaje do dzisiaj (w wymiarze historycznym) ewenementem na tle powojennych dziejów Kościoła w Europie Wschodniej. Jej twórcy są autorytetami dla wielu ludzi na Litwie i poza jej granicami. Owcze-

śni wydawcy „Kroniki” do dzisiaj pozostali aktywnymi, bardzo wyrazistymi i rozpoznawalnymi w społeczeństwie litewskim ludźmi Kościoła. Mimo braku czasu, który wynika z zaangażowania w dzień dzisiejszy, chętnie mówią o swojej przygodzie z „Kroniką” - ważnym doświadczeniu w ich życiu, w powojennych dziejach Litwy i tamtejszego Kościoła.

Twórcom „Kroniki” dane było po długotrwałej pracy oglądać jej imponujące efekty. Od lat 80. XX w. gwałtownie rosła na Litwie liczba ludzi, którym bliskie były cele i wartości, jakich broniła „Kronika”. Pod koniec tamtej dekady katolicy coraz częściej i głośniejsze domagali się respektowania swych praw przez państwo. Nastroje patriotyczne narastały niemal z tygodnia na tydzień, a ich demonstrowanie nabrało rozmiarów masowych. Chodziło już nie tylko o wolność wyznania, ale i o narodową niezależność. Dążenie do odzyskania wolności w różnych jej wymiarach (osobistym, społecznym, narodowym) niosło ze sobą zbiorową potrzebę odzyskania pamięci historycznej i przywołania prawdy o powojennych dziejach Litwy i Kościoła.

Najbardziej traumatycznym doświadczeniem Kościoła i całego społeczeństwa był terror stalinizmu (1944-1956), na Litwie połączony z prześladowaniem całych grup społecznych, prowadzonym w celu utrwalenia władzy Sowieć. Kościół katolicki był jednym z najważniejszych obiektów ataku. W warunkach terroru i represji niemal zanikła niezależna działalność i podziemna prasa, totalitarne państwo podporządkowało sobie prawie wszystkie sfery życia publicznego (gospodarkę, edukację, organizacje społeczne, wydawnictwa i prasę). Kościół katolicki pozostał jedyną w miarę niezależną i cieszącą się społecznym szacunkiem instytucją na terenie spacyfikowanej Litwy (wtedy: Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej).



## WSTĘP

Koniec stalinizmu (przełom lat 50. i 60. XX w.), który powszechnie kojarzy się z ustaniem terroru i umiarkowanym rozszerzeniem wąskiego zakresu wolności, pozwolił Kościołowi na Litwie na krótkotrwałą, minimalną regenerację: częściowe odbudowanie hierarchii, ożywienie duszpasterstwa, ograniczoną odbudowę infrastruktury sakralnej po zniszczeniach wojennych. Rok 1962 przyniósł jednak nowy, zaostrożony kurs w polityce religijnej: atak propagandowy na Kościół i wierzących, szykany wobec duchownych i aktywnych świeckich, fałsz niszczenia i zamykania świątyń oraz sanktuariów, nasilenie polityki przymusowej ateizacji (np. wprowadzenie obowiązkowych kursów ateizmu naukowego w szkołach wyższych). Dla władzy sowieckiej jasne było, że terror i fizyczne zniszczenie nie są ani skutecznymi, ani możliwymi do ciągłego stosowania metodami zwalczania Kościoła. Znalazła inne rozwiązania.

W okresie bezpośrednio powojennym Sowietci usunęli lub fizycznie zlikwidowali prawie całą wyższą hierarchię duchowną Kościoła. Od tego czasu za pomocą środków operacyjnych i represyjnych dążyli konsekwentnie (i w niektórych przypadkach z powodzeniem) do obsadzenia stolic biskupich lojalnymi i skłonными do współpracy duchownymi. W dobie stalinowskiej „niełojalnych” biskupów eliminowano, stosując wobec nich kary więzienia lub śmierci. W późniejszym okresie zmuszano nieulegających władzy świeckiej hierarchów do opuszczenia swych stolic biskupich i przeniesienia się do małych, odległych parafii. Polityka maksymalnego ograniczenia wpływów Kościoła widoczna była w stosunku ateistycznych władz do seminarium duchownego. Zaraz po wojnie zamknięto seminaria diecezjalne, pozostawiono tylko jedno: Międzdiecezjalne Seminarium Duchowne w Kownie. W latach 60. XX w. odpowiednie organy władzy świeckiej kon-

trolowały proces rekrutacji do seminarium, coraz częściej odrzucając „podejrzanych” z własnego punktu widzenia kandydatów, wpływając na skład oraz postawy kadry profesorskiej, na przebieg i treść kształcenia kleryków.

Od drugiej połowy lat 60. XX w. antyreligijny kurs polityczny odczuło boleśnie wielu wiernych świeckich: od nachalnych nacisków i szykan wobec wierzących w miejscu pracy i nauki (nawet w początkowych klasach szkoły podstawowej) ze strony funkcjonariuszy partii, Komсомоłu i komunistycznego aktywu, po utratę pracy, „wilcze bilety”, wreszcie - więzienie czy szpital psychiatryczny. Tymczasem ożywione w okresie odwilży kontakty wiernych z duchownymi i ich skromną działalność duszpastersko-katechetyczną od 1969 r. znowu zaczęto brutalnie ograniczać, nakładając na księży katechizujących dzieci kary grzywny i pozbawienia wolności. Ksiądz nie miał prawa zbiorowo katechizować lub choćby spotykać się z grupą dzieci czy młodzieży, pożyczać świeckim (szczególnie młodemu) książek, odwiedzać ich w domach ani zapraszać na plebanię lub do kościoła. Zaczęto utrudniać nawet uczestnictwo nieletnich w nabożeństwach, ich służbę przy ołtarzu i udział w procesjach. Polityczne konsekwencje takiego uczestnictwa dotyczyły zwykle i nieletniego „przestępcę”, i jego rodziców.

Coraz bardziej ograniczany zasięg katechezy i dostęp do kapłaństwa, postępujące starzenie się i wymieranie duchownych oraz nacisk propagandy i indoktrynacji na tradycyjnie katolickie społeczeństwo (szczególnie przedstawicieli młodszego pokolenia), zaczęło już w końcu lat 60. XX w. budzić wśród odważnych i gorliwych księży obawy o przyszłość Kościoła na Litwie, o stan wiary i świadomość religijną jego członków. Aby zaradzić narastającym problemom, uznali oni za konieczne przedyskutowanie ich w szerszym gronie i wypracowanie środków

## WSTĘP

zaradczych. Z takich potrzeb i dążeń wyrosły comiesięczne, niekontrolowane przez władze spotkania księży diecezji wiłkowyskiej (po litewsku: Vilkaviškis). W tym środowisku narodziła się idea wydawania „Kroniki Kościoła Katolickiego na Litwie”, w dużej mierze dzięki niemu pismo trwało i rozwijało się.

\* \* \*

Lata 60. XX w. przyniosły soborowe odnowienie w Kościele powszechnym. Mimo bariery utrudniającej dostęp do informacji, jaką stanowiła żelazna kurtyna, na Soborze nie pominięto kwestii sytuacji katolików w bloku sowieckim. Przedstawiciele Kościoła na Litwie z oczywistych względów nie mogli wnieść własnego wkładu do prac Soboru. Jednak docierające na Litwę echa prac soborowych były inspiracją do powrotu do źródeł, przywołaniem prawd podstawowych dla życia Kościoła. W warunkach litewskich szczególnie aktualne było np. przypomnienie o kanonicznych obowiązkach biskupów wobec powierzonego im lokalnego Kościoła i o wyższości tych obowiązków nad wszelką lojalnością wobec władz świeckich. Księża usłyszeli potwierdzenie swojej odpowiedzialności za aktywne duszpasterstwo, za głoszenie katechezy (zarówno w wąskim sensie - nauczania dzieci i młodzieży, jak i w szerszym, powszechnym znaczeniu), co stało w fundamentalnej sprzeczności z narzucaną przez władze wizją „księdza jako biernego urzędnika kultu”. Przynajmniej do części laikatu dotarła zachęta do czynnego włączenia się w życie Kościoła i niezamykanie się w kręgu zrytualizowanej, często ukrywanej religijności. Przesłanie Soboru uświadomiło tym, którzy jeszcze nie zdążyli zdać sobie z tego sprawy, że bycia dobrym katolikiem nie da się na dłuższą metę

pogodzić z wyrastającym z lęku posłuszeństwem wobec ateistycznej władzy czy oportunizmem.

Tymczasem w wolnym świecie, a także w samym Związku Radzieckim już od początku lat 60. powoli słabła wiara w komunistyczną iluzję. Światowa opinia i politycy zaczęli pojmować, że komunizm jest systemem totalitarnym i zbrodniczym. Coraz głośniejsze na Zachodzie postulaty prawnych gwarancji i obrony praw człowieka - w tym wolności słowa, sumienia i wyznania - zaczęto odnosić także do tzw. państw socjalistycznych. Na te postulaty mogli się powoływać, i czynili to, broniący swych praw litewscy katolicy. Jednocześnie systematycznie wzrastało baczne zainteresowanie na Zachodzie tym, co dzieje się za żelazną kurtyną. To z kolei powodowało, że już w następnej dekadzie względy polityczno-propagandowe zmuszały Związek Radziecki przynajmniej do deklaratywnego i formalnego uznania zasad poszanowania podstawowych wolności osobistych i obywatelskich. Ta tendencja nasiliła się jeszcze po wyborze kard. Karola Wojtyły na papieża w 1978 r. Wtedy polityka Watykanu wobec ZSRR nabrała większej wyrazistości i konsekwencji, poparcie zaś dla ograniczanych tam w swych prawach katolików zostało wyrażone głośno i dobitnie.

Początkowo katolicy litewscy, inspirowani głównie przez aktywnych księży, próbowali domagać się respektowania swych praw, odwołując się do obowiązujących w ZSRR przepisów (mimo że programowo dyskryminowały one wierzących) oraz formalnie uznawanych przez państwo umów i deklaracji międzynarodowych. Przejawem tego były liczne petycje, prośby i skargi na naruszanie praw wierzących, adresowane do władz republikańskich i centralnych w Moskwie już w drugiej połowie lat 60. XX w. Nie odnosiły one najczęściej zamierzonego efektu, ale pozostawały wyrazem aktywności środowi-

ska katolickiego oraz ważną lekcją samoorganizacji i odwagi w kontaktach z władzą. Stały się też mającym wartość dokumentu zapisem ograniczeń wolności sumienia i wyznania oraz szykan wobec wierzących w różnych sferach życia społecznego. Narastała świadomość potrzeby gromadzenia i dokumentowania przykładów represyjnej polityki władz sowieckich, choćby po to, by informacje o nich w formie pisemnej przekazać na Zachód. Było bowiem coraz bardziej jasne, że przedarcie się z informacją poza żelazną kurtynę może pomóc w bardziej efektywnej obronie praw Kościoła i katolików na Litwie.

„Kronika” stała się właśnie miejscem, gdzie tego typu przypadki rejestrowano. Usiłowania jej wydawców, by dotrzeć do wolnego świata, powiodły się dzięki ich rozlicznym kontaktom. Litewscy katolicy, działający na rzecz praw człowieka, stale współpracowali z dysydentami w Moskwie - zarówno prawosławnymi duchownymi, jak i świeckimi oraz chrześcijanami innych wyznań czy też niewierzącymi. Był to niewątpliwy sukces, mający swe korzenie nie tylko w zdolnościach organizacyjnych uczestników przedsięwzięcia. Miał on swe źródła także w osobistym wysiłku ludzi, wysoko ceniących wartości narodowe, chlubiących się własną historią i emocjonalnie związanych ze swym Kościołem. Te przekonania i uczucia musiały czasem ostro różnić Litwinów i Rosjan, katolików i przedstawicieli tradycji prawosławnej, a mogły się też stać dogodną glebą do działań operacyjnych organów represji, obliczonych na rozbicie trwającej współpracy. Jednak mimo tych istotnych różnic litewskim twórcom „Kroniki” i rosyjskim dysydem udało się wytworzyć niezbędny do owocnego współdziałania klimat wzajemnego zaufania, szacunku oraz świadomości hierarchii celów i wartości. Jednym z najważniejszych rezultatów ich współpracy była publikacja wyjątków z „Kroniki”

w rosyjskojęzycznych pismach niezależnych oraz przekazywanie i upowszechnianie zawartych w niej informacji na Zachód. Początkowo pismo docierało tam właśnie dzięki pomocy rosyjskich dysydentów.

Z czasem nie mniej ważne okazały się kontakty redakcji z przedstawicielami emigracji litewskiej (głównie księżmi i zakonnicami w USA i w Rzymie). Dzięki zachodnim współpracownikom i przyjaciołom „Kroniki”, poszczególne jej numery udawało się przemycać na Zachód „prostą” drogą, a nie okrężną - przez Moskwę. W wolnym świecie „Kronika” doczekała się pierwszych wydań zbiorowych i przekładów na inne języki (angielski, niemiecki, francuski, włoski). Można było jej treść usłyszeć także przez radio: podczas litewskojęzycznych audycji nadawanych przez zagłuszane, ale jednak słyszalne, Głos Ameryki i Radio Watykańskie. W ten sposób - na falach eteru - „Kronika” zaczęła w połowie lat 70. ubiegłego stulecia regularnie docierać do masowego odbiorcy na Litwie i poza nią.

Tymczasem już od końca lat 60. XX w. można mówić o nowych warunkach trwania i rozwoju religijności na Litwie. W życie społeczne wkroczyło pokolenie powojenne. Było ono mocniej niż poprzednie poddane presji propagandy i indoktrynacji ateistycznej. Nauczyć się katechizmu i doświadczyć wiary mogło niemal wyłącznie w środowisku rodzinnym. Z drugiej jednak strony, ci młodzi ludzie nie znali już wszechobecnego terroru, którego wspomnienie skutecznie paraliżowało aktywność ich rodziców. Generacja powojenna rosła w politycznej atmosferze charakteryzującej się tym, że nawet funkcjonariusze partyjni nie wierzyli już w idee komunizmu, a członkami partii zostawali bez przekonania, z pobudek materialnych czy wręcz z cynizmu. Żelazna kurtyna zaczęła powoli rdzewieć, przenikały przez nią idee i frag-

## WSTĘP

menty rzeczywistości zachodniej, ciekawsze i bardziej niż codzienność sowiecka odpowiadające wartościom i aspiracjom społeczeństwa. Spora część tych, którzy urodzili się po wojnie i weszli w dorosłość w latach 60., odkrywała stopniowo wiarę i tradycję religijną jako wartości brakujące a konieczne w życiu narodu.

W następnej dekadzie wzrost religijności wśród młodzieży stał się już powszechnie zauważalnym zjawiskiem i pojawienie się „Kroniki” idealnie się w nie wpisało. Szczególnie dynamicznie rozwijał się od lat 70. młodzieżowy ruch o nazwie Stowarzyszenie Przyjaciół Eucharystii (Eucharistijos bičiulių draugija), którego członkowie spotykali się regularnie na modlitwie i rekolekcjach oraz zgłębiali historię kraju i Kościoła. W tych kręgach „Kronika” szeroko się rozchodziła, docierając do młodzieży, a przez nią - do starszych mieszkańców miast czy miasteczek. Była czynnikiem kształtowania postaw i dojrzwania, tak w wymiarze religijnym, jak i politycznym. Z tego też środowiska pochodziły często, trafiające na łamy pisma, bieżące informacje o przypadkach szykanowania wierzących przez przedstawicieli władzy czy naruszania prawa wolności sumienia i wyznania.

Jednocześnie w kręgu wydawców „Kroniki” lub przy ich bezpośrednim udziale, powstawały nowe formy działalności niezależnej: w 1972 r., roku wydania pierwszego numeru „Kroniki”, zaczęło swą działalność niekontrolowane przez władze podziemne seminarium duchowne. Powstało ono z myślą przede wszystkim o tych kandydatach do kapłaństwa, którym sowieccy urzędnicy uniemożliwili wstąpienie do oficjalnego seminarium w Kownie. W 1978 r. założony został, działający jawnie, Katolicki Komitet na rzecz Obrony Praw Wierzących (Tikinčiųjų teisėms ginti katalikų komitetas), którego członkami byli m.in. wydawcy „Kroniki” - księża Alfonsas Svarinskas

i Sigitas Tamkevičius. W swych oświadczeniach Komitet informował publicznie o konkretnych przypadkach naruszenia lub ograniczania przez przedstawicieli władzy wolności wyznania i sumienia, szykanowania wierzących itp.

W okresie swego istnienia „Kronika” była też wewnętrznym głosem sumienia Kościoła. Zachęcano w niej zastraszonych nauczycieli (często katolików, choć wobec presji przełożonych nie ujawniających swych przekonań i wiary), by w miarę możliwości unikali ateistycznych, kłamliwych treści programów nauczania i nie przekazywali ich wychowankom. Wytykano przypadki, gdy postępowanie czy sposób życia niektórych studentów oficjalnego seminarium duchownego były sprzeczne z ich powołaniem, gdy wpływ władz świeckich na przebieg kształcenia i wychowania w seminarium okazywał się szkodliwy, a kościelne władze uczelni nie reagowały odpowiednio. Wreszcie, napominano hierarchów, by gorliwiej służyli Kościołowi, broniąc go przed ingerencją ateistycznych władz; by odważniej pełnili swoje pasterskie obowiązki wobec wiernych Kościoła i nie ulegali tak łatwo naciskom jego państwowych przeciwników. Niektórzy oskarżali wtedy „Kronikę” o - celowe lub nie - działanie na szkodę Kościoła litewskiego, grożące jego wewnętrznym rozłamem lub zaostrzeniem kursu politycznego przez rozdrażnione władze. Zarzuty te okazały się bezpodstawne. Krytyka hierarchów nie oznaczała odmowy uznania uprawnionej władzy tych, którzy - w tej trudnej dla Kościoła sytuacji - sprawowali ważne dla niego funkcje (biskupów lub administratorów diecezji, profesorów seminarium itp.) za zgodą i aprobatą urzędników świeckich. Po latach okazało się natomiast, że w licznych przypadkach skłoniła ich do przyjęcia bardziej stanowczej postawy wobec ingerencji władzy komunistycznej w sprawę Kościoła.



## WSTĘP

„Kronika Kościoła Katolickiego na Litwie” dokumentować miała przede wszystkim przypadki naruszania czy łamania wolności sumienia i wyznania. Dlatego, w miarę możliwości kontaktowania się z celowo izolowanymi od świata zewnętrznego sądzonymi i skazanymi, relacjonowano w niej dokładnie przebieg rozpraw sądowych w procesach osób sądzonych za głoszenie „błędnych” przekonań czy działalność religijną. Często udawało się redakcji uzyskać zapis ich wypowiedzi w sądzie (zwykle bronili się sami i rezygnowali z pomocy urzędowego adwokata). Zamieszczano także informacje o przypadkach relegowania z uczelni czy usunięcia z pracy w związku z czyjąś postawą religijną, zawsze z podaniem danych poszkodowanego i nazwy instytucji, która go zwolniła.

Odrębnie traktowali redaktorzy przypadki szykan i prześladowań wobec najmłodszych. W wielu numerach „Kroniki” znalazł się dział „W sowieckiej szkole”, gdzie relacjonowano - czasem drastyczne - przypadki nacisków czy zastraszania stosowane przez niektórych nauczycieli lub władze szkoły wobec wierzących i nieukrywających swej wiary uczniów oraz ich rodziców, szykan wobec wierzących i praktykujących nauczycieli itp.

Trzeba podkreślić, że w działach, których celem było zrelacjonowanie wydarzeń czy sytuacji, teksty w „Kronice” były krótkie, treściwe, precyzyjne i skoncentrowane na fakcie, prawie pozbawione komentarza. Współczesny czytelnik mógłby powiedzieć, że zwięzłość tych relacji oraz nuta patosu i dramatyzmu, nieuchronnie w nie wpisana, dają wrażenie sytuacji czarno-białych, odwołujących się do najprostszych (by nie powiedzieć - uproszczonych) ocen moralnych. Trzeba jednak pamiętać, że doświadczenia osób represjonowanych były istotnie dramatyczne, warunki pracy konspiracyjnej nie dawały sposobności pogłębienia informacji, by umożliwić bardziej złożone

wartościowanie. Ta faktograficzna rzetelność, koncentracja uwagi na fakcie, różniła też istotnie „Kronikę” od legalnej i kontrolowanej przez władze prasy, gdzie nikt nie ukrywał, że fakt przytacza się tylko po to i o tyle, o ile służy uzasadnieniu ideologii.

„Kronika” odnotowywała też pozytywne wydarzenia w życiu Kościoła. Temu poświęcony był dział „Wieści z diecezji”, choć nie brakowało w nim doniesień o szykanach wobec księży czy nie dość stanowczej postawie hierarchów wobec władz. Jednocześnie zamieszczano tam informacje o przebiegu ważnych uroczystości w poszczególnych diecezjach (np. duże odpusty, wizytacja biskupa w parafii, udzielenie sakramentu bierzmowania itp.), opisywano ich przebieg, czasem relacjonowano treść kazań. Szczególne znaczenie miały zawarte w tych notatkach dane o charakterze statystycznym. Redaktorzy pisma zawsze starali się podać orientacyjną liczbę uczestników danej uroczystości (np. ilu było bierzmowanych lub ilu przystąpiło do komunii). Cyfry te stanowiły dla wierzących pośredni, ale bardzo ważny, argument wobec ciągle powtarzanego propagandowego kłamstwa o malejącej religijności Litwinów i o odchodzeniu młodzieży od Kościoła.

Kluczowym tekstem ideowym był w „Kronice” duży artykuł wstępny, przynoszący komentarz i ocenę bieżącej sytuacji czy ważnych wydarzeń. Jego autorem bywał zwykle redaktor naczelny - ks. Sigitas Tamkevičius. Z czasem pismo wzbogaciło się o dział „Archiwum”, w którym publikowano krótkie eseje historyczne lub biograficzne, najczęściej ujawniające najbardziej dramatyczne, a jednocześnie najgłębiej ukrywane lub przeinaczane przez państwową propagandę, fakty prześladowań Kościoła w okresie stalinowskim.

Wydawcy „Kroniki” starali się też w swoim oglądzie rzeczywistości przekroczyć granice Litwy i mówić o sy-

tuacji wolności sumienia i wyznania w całym ZSRR. W osobnym dziale zamieszczali wiadomości z innych republik sowieckich, odnotowując przypadki szykan i prześladowań za przekonania, opisując działania organów represji, procesy sądowe, czasem wypowiedzi samych represjonowanych. Informacje te docierały na łamy pisma głównie dzięki rosyjskim dysydentom (którzy ze swej strony przedrukowywali we własnych pismach niezależnych podobne relacje z „Kroniki”). W tym dziale pisano również o sytuacji innych Kościołów chrześcijańskich czy ich członków w Związku Radzieckim.

Z pieczołowitością i dokładnością „Kronika” dokumentowała wszystkie działania organów represji wobec własnych współpracowników i wydawców innych pism podziemnych. Obieg informacji był w tym gronie stosunkowo łatwy, gdyż było to środowisko małe, wiele zaś pism podziemnych bazowało na jednej sieci drukarskiej. W dziale „Przesłuchania i rewizje” „Kronika” rejestrowała trudne koleje własnego trwania.

Wydano 81 numerów „Kroniki”. Pismo ukazywało się w odstępach dwu- lub trzymiesięcznych, dokładnie przez 17 lat: pierwszy numer ukazał się z datą 19 marca 1972 r., ostatni - 19 marca 1989 r. Dzięki konsekwentnemu utrzymaniu podziału na poszczególne części w każdym kolejnym numerze, „Kronikę” do dzisiaj dobrze się czyta. Przeglądając zebrane w 10 tomach, estetycznie i czytelnie wydrukowane egzemplarze pisma, odnosi się wrażenie systematyczności i regularności, o którą wyjątkowo trudno w warunkach konspiracji. Jest to zasługa kilkunastu osób, które regularnie współpracowały najpierw z pierwszym redaktorem „Kroniki”, ks. Sigitasem Tamkevičiusem, a potem, po jego aresztowaniu w 1982 r., z jego następcą, ks. Jonasem Borutą. Nie udało nam się porozmawiać z wszystkimi twórcami „Kroniki”. Braku-

je wywiadów z siostrami zakonnymi, które prowadząc ukryte życie zakonne (w ZSRR ich działalność była zakazana) zajmowały się jeszcze działalnością konspiracyjną i wydawniczą. Reprezentuje je tutaj s. Nijolė Sadūnaitė, ale warto choćby z nazwiska wymienić zakonnice, które redagowały i przepisywały kolejne numery „Kroniki”. To s. Gerarda Elena Šuliauskaitė, która odpowiadała za jakość edytorską pisma niemal od początku do końca jego istnienia; siostry Birutė Briliūtė, Bernadeta Mališkaitė, Genutė Navickaitė i Ona Vitkauskaitė, które zajmowały się przepisywaniem pisma na maszynie oraz Ona Šarakauskaitė, która pełniła rolę łączniczki na różnych etapach powstawania periodyku. „Kronika” zawdzięczała swój zasięg tym, którzy podjęli się jej powielania za pomocą prostych technik reprograficznych. Obok Petrasa Plumpy-Pluiry, którego wypowiedź zamieszczamy w tej książce, trzeba wymienić Vladasa Lapienisa i Vytautasa Vaičiūnasa, zajmujących się powielaniem kolejnych numerów, choć ich nazwiska także nie wyczerpują listy tych, którzy ryzykując własną wolność pracowali na tym odcinku działalności konspiracyjnej.

\* \* \*

Książka, którą oddajemy w Państwa ręce, to zbiór sześciu rozmów z fascynującymi twórcami, współpracownikami i przyjaciółmi „Kroniki”. Pozycję otwiera rozmowa z abp. Sigitasem Tamkevičiuosem, głównym pomysłodawcą i redaktorem naczelnym pisma, w latach 70. XX w. księdzem i „podziemnym” jezuitą, a w wolnej Litwie zrazu biskupem pomocniczym, następnie arcybiskupem metropolitą kowieńskim. Barwna opowieść wprowadza czytelnika w kulisy narodzin „Kroniki”, w tajniki pracy podziemnej i całego procesu wydawniczego (w którym

## WSTĘP

ważna była umiejętność szybkiej zmiany zestawu czcionek w maszynie do pisania i wyniesiona ze służby w sowieckiej armii umiejętność fotografowania, przydatna do sporządzania mikrofilmów), w atmosferę życia konspiratora na Litwie pod rządami Sowietów. Abp Tamkevičius nie ucieka od trudnych dylematów tamtych czasów, w których krytyka postępowania hierarchów własnego Kościoła, idących na zbytne ustępstwa wobec totalitarnej władzy, wymagała zarazem odwagi i taktu.

Rozmowa z biskupem telszańskim Jonasem Borutą, również jezuitą, fizykiem pracującym naukowo w Litewskiej Akademii Nauk, który został wyświęcony w podziemiu, jest opowieścią o trudnym drugim etapie działalności „Kroniki”, jaki nastąpił po aresztowaniu w 1982 r. ks. Tamkevičiusa. Pobrzmiewa w niej bardzo wyraźnie ton nadziei na nadejście zmiany - nastanie czasu wolności dla Kościoła i narodu, czego zwiastunem było lawinowo rosnące poparcie dla Sajūdisu<sup>1</sup> i coraz liczniejsze litewskie flagi na wciąż nielegalnych, lecz już nie zabranianych mitingach pod koniec lat 80. XX w.

Najstarszy z ludzi „Kroniki”, ks. Alfonsas Svarinskas, to także człowiek-legenda. Dwukrotny więzień sowieckich łagrów, w których spędził ponad 20 lat, odzyskał ostatecznie wolność w wyniku osobistej interwencji Ronalda Reagana u Michaiła Gorbaczowa. Człowiek wielkiej pogody ducha, który z całym przekonaniem stwierdza podczas rozmowy, że dziękuje Bogu za czas spędzony w łagrze, gdyż bez tego okresu próby oraz doświadczenia ludzkiej solidarności jego życie byłoby uboższe.

<sup>1</sup> Sajūdis (właśc. Lietuvos persitvarkymo sąjūdis) - Ruch na Rzecz Przebudowy na Litwie, organizacja społeczna powstała w 1988 r., od początku pod przewodnictwem Vytautasa Landsbergisa. Ruch miał kluczowe znaczenie dla odbudowy litewskiej niepodległości na przełomie lat 80. i 90.

Zarówno w przypadku ks. Svarinskasa, jak i młodszego od niego o jedno pokolenie Petrasa Plumpy-Pluiry, ciekawa jest ewolucja ideowa, prowadząca od popierania przez nich walki zbrojnej jako metody odzyskania wolności narodu i Kościoła do przekonania, że ostateczne zwycięstwo Prawdy dokonać się może tylko w sposób pokojowy. Plumpa-Pluira, człowiek żywej inteligencji (nie przez przypadek pełnił przez pewien czas w niepodległej Litwie funkcję dyrektora generalnego wywiadu), humanista-samouk, nawrócony w łagrze na katolicyzm, pierwszy skazany w procesie za rozpowszechnianie „Kroniki”, opowiada o swojej życiowej drodze. Jest to historia młodego patrioty-zapaleńca, który w wieku 18 lat dostaje wyrok 7 lat pozbawienia wolności za wywieszenie litewskiej flagi w dniu święta narodowego, następnie zaś w łagrze odkrywa, że wiara w Boga jest jedyną siłą zdolną doprowadzić naród do wyzwolenia.

Jedynym nie-Litwinem w tym gronie jest Siergiej Kowaliow, znany i cieszący się międzynarodowym autorytetem rosyjski obrońca praw człowieka. W latach 70. ubiegłego stulecia wydawca samizdatowej<sup>2</sup> „Kroniki Wypadków Bieżących”. Był pierwszą osobą, z którą nawiązali kontakt wydawcy litewskiej „Kroniki”. Dzięki niemu wiadomości z Litwy docierały do rosyjskiej inteligencji i były przekazywane na Zachód za pośrednictwem dyplomatów z ambasad państw zachodnich. Szczególnie interesujący jest wątek stosunku Kowaliowa do kwestii niepodległości Litwy. „Gratulowałem im niepodległości, ale żałowałem, że wybrali tę drogę, a nie pozostali z nami w jednym państwie” - powiedział w rozmowie.

Galeria postaci „Kroniki” byłaby niepełna bez s. Nijole Sadūnaitė. Jej osoba przypomina o bardzo ważnym aspek-

<sup>2</sup> Samizdat - pismo lub książka wydana w tzw. drugim obiegu, poza cenzurą.

## WSTĘP

cie działalności pisma - o dziesiątkach znanych oraz bezimiennych kobiet, które zbierały materiały, nocami przepisywały na maszynie kolejne egzemplarze, a w razie potrzeby wspierały podziemną działalność ze swych skromnych pensji. S. Sadūnaitė to osoba niezwykła. Jej słuchacz i czytelnik pozostaje pod wrażeniem skromności, czystości intencji w zaangażowaniu w służbie Kościoła oraz prostolinijnej, duchowej odwagi doprowadzającej do szachu oficerów KGB\ gdy dowiadawali się, że przesłuchiwana przez nich młoda kobieta jest gotowa na śmierć, by przybliżyć ich do Boga i gdy zdawali sobie sprawę, że mówi prawdę.

\* \* \*

Autorzy niniejszego opracowania pragną w tym miejscu wyrazić serdeczne podziękowanie swym rozmówcom. W czasie wielogodzinnych rozmów odkryli przed nami swój świat, dzieląc się doświadczeniem swego życia, przekazywanym z niezwykłą skromnością i prostotą.

W tym miejscu należy też wspomnieć osobę tragicznie zmarłego wieloletniego dyrektora Ośrodka Studiów Wschodnich, śp. Marka Karpia, zafascynowanego, aktywnego obserwatora litewskiej śpiewającej rewolucji i przyjaciela niepodległej już Litwy. Pomysł tej książki powstał dzięki jego bezpośredniej inspiracji.

Serdeczną pamięcią obejmujemy też nieżyjącą już ciotkę Irenę Melynaitė - cichą współpracowniczkę „Kroniki”,

<sup>3</sup> Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (ros. Komitet Gosudarstwiennoj Bezopasnosti), organ pełniący w ZSRR funkcje policji politycznej. W jego gestii leżało m.in. zwalczanie nielegalnych organizacji religijnych i represjonowanie ich członków, także kontrola legalnie działających, np. Kościoła katolickiego, oraz dążenie wszelkimi dostępnymi środkami (zastraszanie, manipulacja, prowokacja) do tego, by służyły one interesom państwa.

która w piękny sposób potrafiła łączyć litewski patriotyzm i oddanie Kościołowi z przyjaźnią dla Polski.

Słowa wdzięczności kierujmy też do tych osób i instytucji, które swoim wsparciem przyczyniły się do powstania książki w jej materialnym kształcie: do Kurii Archidiecezjalnej w Kownie, do Ośrodka Badań nad Ludobójstwem i Ruchem Oporu Mieszkańców Litwy oraz do Ambasady Republiki Litwy w Warszawie.



## Spis treści

Wstęp.....	5
<i>Różaniec i mikrofilm</i>	
Rozmowa z abp. Sigitasem Tamkevičiusem.....	23
<i>Czując powiew wolności</i>	
Rozmowa z bp. Jonasem Borutą.....	59
<i>Kobieta to ciekawskie stworzenie</i>	
Rozmowa z s. Nijole                      Sadūnaitė.....	73
<i>Dziękuję Bogu za czas spędzony w łagrze</i>	
Rozmowa z ks. Alfonsasem Svarinskasem.....	103
<i>Nawrócony w obozie</i>	
Rozmowa z Petrasem Plumpą-Pluirą.....	121
<i>Przyjaciele Litwini</i>	
Rozmowa z Siergiejem Kowaliowem.....	143

## **Biblioteka Przeglądu Powszechnego**

1. MARIAN MORAWSKI  
*Wieczory nad Lemanem*  
Wydawnictwo Przeglądu Powszechnego  
Warszawa 1984
  
2. PAUL BEAUCHAMP SJ  
*Psalmy nocą i dniem*  
Wydawnictwo Przeglądu Powszechnego  
Warszawa 1985  
(tłum. MIECZYŚLAW FIGARSKI SJ)
  
3. RAYMOND PAUTREL SJ  
*Do Ciebie wołali... Tobie ufali...*  
*Modlitwy w opowiadaniach starotestamentowych*  
Wydawnictwo Przeglądu Powszechnego  
Warszawa 1987  
(tłum. STANISŁAW OPIĘŁA SJ)
  
4. *Jan Paweł II w Polsce 8-14 czerwca 1987.*  
*Trzecia pielgrzymka do Ojczyzny*  
Wydawnictwo Przeglądu Powszechnego  
Warszawa 1987
  
5. BOGDAN OSTROMEŃCKI  
*Każdej nocy, każdego dnia.*  
*Antologia polskiej liryki religijnej*  
Wydawnictwo Przeglądu Powszechnego  
Warszawa 1988

6. Ks. WALDEMAR CHROSTOWSKI  
*Papież-pielgrzym. Jan Paweł II  
na znaczkach pocztowych świata*  
Redakcja Przeglądu Powszechnego  
Warszawa 1988 (wyd. I, 1978-1987)
7. PETER HANS KOLVENBACH SJ  
*Wielkanocna droga. Rekolekcje watykańskie*  
Oficyna Przeglądu Powszechnego  
Warszawa 1991  
(tłum. Julian Humeński SJ)
8. Ks. WALDEMAR CHROSTOWSKI  
*Jan Paweł II  
na znaczkach pocztowych świata 1978-1990*  
Oficyna Przeglądu Powszechnego  
Warszawa 1991 (wyd. II)
9. *Bioetyka. Naglące pytania*  
red. PIOTR ASZYK SJ  
Wydawnictwo RHETOS  
Warszawa 2005



Rozmowy z twórcami „Kroniki Kościoła Katolickiego na Litwie” to rozłożona na sześć głosów polifoniczna opowieść o odwadze i poświęceniu garstki ludzi – katolików i litewskich patriotów – którzy w walce bez przemocy o wolność i godność ludzi wierzących, rzucili wyzwanie sowieckiemu aparatowi represji. Historia siedemnastu lat podziemnych zmagania o prawo do wiary (1972–1989) opowiedziana w sposób prosty, bez patosu, z humorem. Sześć biografii, sześć osobowości, sześć indywidualnych dróg spłotło się i połączyło w jedno wspólne dzieło, które przerosło oczekiwania jego twórców i odcisnęło piętno na współczesnej historii Litwy. Nie jest przesadą stwierdzenie, że bez „Kroniki” nie można w pełni zrozumieć litewskiego przebudzenia religijnego czy narodowego lat 80. i 90. ubiegłego wieku. Twórcy „Kroniki” znaleźli też uznanie międzynarodowe, gdy jedenaście lat temu ich kandydatury zostały zgłoszone do Pokojowej Nagrody Nobla.

ISBN 83-89781-14-X



9 788389 781147

PAWEŁ WOŁOWSKI

(ur. 1965), absolwent filologii romańskiej UW i Uniwersytetu w Poitiers. W latach 1996–2001 był kierownikiem działu zagranicznego Katolickiej Agencji Informacyjnej. Jest autorem kilkudziesięciu artykułów na temat życia Kościoła w Europie. Obecnie kieruje działem Ukrainy, Białorusi, Mołdawii i Państw Bałtyckich w Ośrodku Studiów Wschodnich w Warszawie. Publikował na łamach „Wiadomości KAI”, „Rzeczpospolitej”, „Tygodnika Powszechnego” i „Więzi”. Uczestniczył jako reporter w pielgrzymkach papieża Jana Pawła II do Brazylii (1997), Rumunii (1999) i Ziemi Świętej (2000).

KATARZYNA KORZENIEWSKA

(ur. 1972), absolwentka Wydziału Historii Uniwersytetu Wileńskiego, Central European University w Budapeszcie i Szkoły Nauk Społecznych przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Tłumaczka z języka litewskiego i autorka publikacji w „Znaku”, „Borussii”, „Lithuanii”, „Krasnogradzie” i „Tygodniku Powszechnym”. Stała współpracowniczką litewskiego miesięcznika kulturalno-społecznego „Naujasis Židynys”. Współredaktorka i tłumaczka zbioru *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach* (Znak 1999) oraz redaktorka numeru kwartalnika „Lithuania” poświęconego chrześcijaństwu na Litwie (nr 4 (33)/1999).

Bažnyčios Kronika Lietuvos Katalikų  
os Katalikų Bažnyčios Kronika Lietuvos Ka  
ronika Lietuvos Katalikų Bažnyčios Kronik

**Rozmowy z twórcami „Kroniki Kościoła Katolickiego na Litwie” to rozłożona na sześć głosów polifoniczna opowieść o odwadze i poświęceniu garstki ludzi - katolików i litewskich patriotów - którzy w walce bez przemocy o wolność i godność ludzi wierzących, rzucili wyzwanie sowieckiemu aparatowi represji. Historia siedemnastu lat podziemnych zmagani o prawo do wiary (1972-1989) opowiedziana w sposób prosty, bez patosu, z humorem. Sześć biografii, sześć osobowości, sześć indywidualnych dróg spłotło się i połączyło w jedno wspólne dzieło, które przerosło oczekiwania jego twórców i odcisnęło piętno na współczesnej historii Litwy. Nie jest przesadą stwierdzenie, że bez „Kroniki” nie można w pełni zrozumieć litewskiego przebudzenia religijnego czy narodowego lat 80. i 90. ubiegłego wieku. Twórcy „Kroniki” znaleźli też uznanie międzynarodowe, gdy jedenaście lat temu ich kandydatury zostały zgłoszone do Pokojowej Nagrody Nobla.**

PAWEŁ WOŁOWSKI

(ur. 1965), absolwent filologii romańskiej UW i Uniwersytetu w Poitiers! W latach 1996-2001 był kierownikiem działu zagranicznego Katolickiej Agencji Informacyjnej. Jest autorem kilkudziesięciu artykułów na temat życia Kościoła w Europie. Obecnie kieruje działem Ukrainy, Białorusi, Mołdawii i Państw Bałtyckich w Ośrodku Studiów Wschodnich w Warszawie. Publikował na łamach „Wiadomości KAI”, „Rzeczpospolitej”, „Tygodnika Powszechnego” i „Więzi”. Uczestniczył jako reporter w pielgrzymkach papieża Jana Pawła II do Brazylii (1997), Rumunii (1999) i Ziemi Świętej (2000).

KATARZYNA KORZENIEWSKA

(ur. 1972), absolwentka Wydziału Historii Uniwersytetu Wileńskiego, Central European University w Budapeszcie i Szkoły Nauk Społecznych przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Tłumaczka z języka litewskiego i autorka publikacji w „Znaku”, „Borussii”, „Lithuanii”, „Krasnogrudzie” i „Tygodniku Powszechnym”. Stała współpracowniczką litewskiego miesięcznika kulturalno-społecznego „Naujasis Židinys”. Współredaktorka i tłumaczka zbioru *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach* (Znak 1999) oraz redaktorka numeru kwartalnika „Lithuania” poświęconego chrześcijaństwu na Litwie (nr 4 (33)/1999).